Warta – Unia Skierniewice 1:0. Błąd i niewykorzystane szanse

data aktualizacji: 2026.10.19 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Unia Skierniewice przegrała w Poznaniu z Wartą 0:1. Mimo okazji po przerwie zespół Kamila Sochy nie zdołał wyrównać i pozostaje w strefie spadkowej. Na zdj. trener Kamil Socha. (fot. arch.)

Unia Skierniewice przegrała na wyjeździe z Wartą Poznań 0:1 i z jedenastoma punktami zajmuje przedostatnie miejsce w Betclic I lidze. O spotkaniu rozegranym w piątek 16 października zdecydował gol Jakuba Apolinarskiego w ósmej minucie. Zespół Kamila Sochy po przerwie stworzył okazje do wyrównania, ale nie pokonał Leo Przybylaka. Porażka przerwała serię trzech ligowych meczów bez przegranej.

W Poznaniu spotkali się dwaj beniaminkowie, którzy jeszcze w poprzednim sezonie rywalizowali w II lidze. Wówczas Unia dwukrotnie pokonała Wartę. Tym razem gospodarze zdobyli komplet punktów i powiększyli przewagę nad skierniewiczanami do siedmiu. Bezpośrednio po piątkowym meczu awansowali na drugie miejsce; po weekendowych spotkaniach zajmują już czwartą pozycję.

Szybko stracony gol i nieskuteczny pościg

Rozstrzygająca akcja zaczęła się od długiego podania za linię obrony Unii. Apolinarski wykorzystał błąd defensywy, uprzedził wychodzącego z bramki Stanisława Pruszkowskiego i trafił do siatki. Warta mogła powiększyć przewagę jeszcze przed przerwą. Swoje szanse mieli Patryk Kusztal i ponownie strzelec pierwszego gola.

Socha zareagował w przerwie, wprowadzając **Sammy'ego Dudka** i **Mateusza Szmyda** za Maksymiliana Kosiora oraz Bartłomieja Eizencharta.

Unia zaczęła częściej dochodzić do sytuacji bramkowych. Przybylak zatrzymał między innymi uderzenie głową **Jonatana Strausa**, później okazję miał Szmyd. Także oficjalna relacja Warty wskazuje na wzrost zagrożenia ze strony gości i znaczenie interwencji jej bramkarza, w tym obrony strzału **Antoniego Burkiewicza**.

Przewaga po zmianie stron nie przyniosła jednak wyrównania. Warta skutecznie broniła pola karnego, a w końcówce potrafiła odsunąć grę od własnej bramki. Unia zakończyła spotkanie bez gola po raz trzeci w tym sezonie ligowym.

Dwie oceny rozstrzygającej akcji

Trener Unii nie ukrywał rozczarowania. W wypowiedzi po meczu, przytoczonej przez Łódzki Portal Sportowy, zaliczył spotkanie do trzech najbardziej nieudanych w okresie swojej pracy w Skierniewicach. Uzasadniał tę ocenę sposobem utraty bramki oraz niewykorzystaniem sytuacji wypracowanych w drugiej połowie.

To jest czwarty kolejny mecz, w którym tracimy bramkę z czołówki piłkarskich kabaretów
– mówił Socha.

Jednocześnie szkoleniowiec docenił ofiarną obronę Warty i postawę Przybylaka. Przyznał, że jego zespół powinien szukać przyczyn porażki we własnej grze. Wygraną gospodarzy uznał za zasłużoną.

Maciej Tokarczyk zwracał uwagę na inny aspekt decydującego zdarzenia. „Nasz Głos Poznański" przywołał wypowiedź szkoleniowca Warty, trener podkreślał, że akcja bramkowa została przygotowana, a zespół wykorzystał w meczu rozwiązanie ćwiczone na treningach. W ocenie szkoleniowca po przerwie **Unia sprawiała jego obrońcom problemy podaniami za ich plecy, lecz gospodarze odpowiedzieli zaangażowaniem i skuteczną obroną.**

Przedostatnie miejsce przy niewielkich różnicach punktowych

Bilans Unii po jedenastu występach to trzy zwycięstwa, dwa remisy i sześć porażek oraz bramki 12:18. Drużyna zdobywa średnio jeden punkt na mecz. Jest w strefie spadkowej, ale ma tyle samo punktów co piętnasta, zajmująca bezpieczne miejsce Arka Gdynia, oraz szesnaste

Podbeskidzie. Do zespołów z miejsc 11–14 traci zaledwie punkt.

To jeszcze nie jest końcowy układ po jedenastej kolejce. W poniedziałek 19 października o godz. 18.00 Puszcza zagra na wyjeździe z Termalicą. Jeśliby wygrała, wyprzedzi Unię i zepchnie ją na ostatnie miejsce.

Puszczy źle nie życzymy, ale tego wieczoru trzy punkty mogłyby wykazać się odrobiną lokalnego patriotyzmu i zostać w Niecieczy.

Obrona i atak wymagają poprawy

Wyniki pokazują, dlaczego sama reakcja po stracie gola nie wystarcza. **Unia nie zachowała czystego konta w sześciu kolejnych spotkaniach ligowych, w których straciła łącznie dziesięć bramek**. W całym sezonie zakończyła bez straty gola tylko dwa mecze. Trzy ostatnie występy – remisy z Podbeskidziem i Termalicą oraz porażka z Wartą – przyniosły dwa punkty.

Porównanie dwóch październikowych spotkań prowadzi do prostego a konkretnego wniosku, Unici zbyt szybko oddają przeciwnikowi możliwość bronienia prowadzenia. Z Termalicą przegrywała od piątej minuty, z Wartą od ósmej. W Skierniewicach dwukrotnie wyrównała, w Poznaniu nie zdołała zrobić tego ani razu. **Za każdym razem jej atak musiał pracować na odrobienie straty powstałej niemal na początku meczu.**

Do tego dochodzi sytuacja kadrowa. Przed wyjazdem pytaliśmy szkoleniowca ze Skierniewic o nieobecność na boisku (także na treningach) Kamila Sabiłły. Socha poinformował, że absencja podyktowana jest względami zdrowotnymi, nie podał pewnego terminu jego powrotu. Klub sprowadził Łukasza Wolsztyńskiego, który w Poznaniu wszedł na boisko w drugiej połowie. Trener oczekuje od niego przede wszystkim umiejętności utrzymania piłki tyłem do bramki pod presją obrońcy oraz doświadczenia w grze ofensywnej. Napastnik zdolny przyjąć piłkę z rywalem na plecach może dać partnerom czas na podłączenie się do akcji. Kamil Socha zaznaczał jednak przed meczem, że Wolsztyński potrzebuje jeszcze przygotowania. Trudno więc oczekiwać, aby pierwszy występ rozwiązał problem skuteczności naszego zespołu.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

Internet do pracy zdalnej w Niemczech: co sprawdzić poza prędkością pobierania

Także wyniki u siebie nie dają dotąd Unii wyraźnego zabezpieczenia. Przy Pomologicznej zdobyła siedem punktów w sześciu meczach, na wyjazdach cztery w pięciu. Poprawa musi zatem objąć zarówno spotkania domowe, jak i delegacje. Niewielkie różnice w dolnej części tabeli pozostawiają możliwość szybkiego awansu o kilka miejsc, lecz nie zmniejszają znaczenia kolejnych straconych punktów.

Najbliższa okazja do poprawy bilansu to sobota24 października. O godz. 15.30 Unia podejmuje Polonię Bytom, dziesiąty zespół ligi, mający piętnaście punktów. Dla skierniewiczan będzie to

sprawdzian, czy potrafią ograniczyć błędy w obronie i wykorzystać własne okazje w tym samym spotkaniu.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

Alternatywa dla klasycznych półbutów - dlaczego warto kupić loafersy męskie?

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/45781-warta-unia-skierniewice-1-0-blad-i-niewykorzystane-szanse